

RECENZJE

Raissa Maritain, *Notatki na temat „Ojciec nasz”*, Kraków 2000, Znak, ss. 96.

Książeczka *Notatki na temat „Ojciec nasz”* Raissy Maritain jest w założeniu medytacją nad tekstem Modlitwy Pańskiej. Sama geneza jej powstania wiąże się z doświadczeniem wspólnoty życia, a także spotkań i dyskusji jakie toczyli ze sobą Jacques i Raissa Maritainowie oraz Wiera Umancow – siostra Raissy. Spotkania te często prowadziły uczestników do konkluzji o braku pozycji książkowej, która w jasny i przystępny sposób wyjaśniałaby prośby zawarte w modlitwie Ojciec nasz (por. s. 9-10). Niestety nigdy nie udało jej się swoich notatek zebrać i uporządkować. Zrobił to Jacques dodając również od siebie dopowiedzenia, których nie znalazł w notatkach Raissy, a które często wypowiadała w czasie ich rozmów i które, w jego przekonaniu, powinny znaleźć się w *Notatkach...* Stał się on przez to faktycznym redaktorem książeczki, której recenzji dokonujemy.

Notatki... napisane są w formie wyjaśnienia próśb zawartych w Modlitwie Pańskiej. Jest to język bardziej duszpasterski niż naukowy, jednakże autorzy nie pozostawiają czytelnika z poczuciem, że traktują temat pobieżnie. Zagadnienia, które poruszają, to tematy niełatwe i czasem bez przygotowania teologicznego mogą być trudne do zrozumienia, np.: „Prawdę mówiąc jednak tylko w Bogu zachodzi tożsamość między imieniem a Nazwanym. O wiele bardziej niż imiona, jakich używamy, aby nazwać Boga, Imię, o które chodzi w pierwszej prośbie modlitwy „Ojciec nasz”, jest imieniem niewypowiedzianym, Imieniem samoistnym, które tylko Bóg może wymówić i które utożsamia się z Nim samym” (s. 26).

Sama modlitwa „Ojciec nasz” potraktowana jest przez redaktora w kluczu tzw. „siedmiu próśb” (według koncepcji św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu w opozycji do koncepcji Orygeneasa i św. Jana Chryzostoma, którzy uważali, że modlitwa Pańska składa się z sześciu próśb).

Medytacje proponowane przez autorów zasługują na uwagę z dwóch powodów.

Po pierwsze – komunikacja. Autorzy bardzo dobrze komunikują trudne treści. Pomimo złożoności problemów, jakie należy poruszyć pisząc o zawartości treściowej „Ojcze nasz”, wyjaśnienia wydają się być zrozumiałe, nawet dla odbiorcy teologicznie nie wyrobionego. Brak jest tutaj wyszukanych pojęć (choć niektóre są trudne), a sposób formułowania zdań przywodzi na myśl raczej medytację niż pracę naukową.

Po drugie – treść. Książeczka, którą proponują Autorzy, nie jest banalna, a jej lektura poszerza horyzont intuicyjnego rozumienia Modlitwy Pańskiej. Medytacja praktykowana z jej pomocą z pewnością zyska więcej treści zarówno do rozważania jak i do kontemplacji.

Jednakże należy zaznaczyć, że nie jest to książka dla teologów. Taki czytelnik nie znajdzie w niej niczego, czego by już nie wiedział. Próba doszukiwania się w niej głębszych pokładów, aniżeli te, o których powyżej, skończyć się może nadinterpretacją. Książeczka ta dla teologa nie będzie odkrywczą i nie wniesie także nowego światła na zagadnienia sporne, czy wątpliwe, jak np. szósta prośba Modlitwy: „...i nie wódź nas na pokuszenie” Autorzy ograniczają się tutaj do obrony jednego ze sposobów rozumienia ingerencji Boga w ludzkie życie. Brakuje np. konfrontacji z wpływami religii naturalnej w naszym postrzeganiu Osób Boskich i samej religii. Zagadnienia woli Bożej i ofiary również wymagają pogłębionej refleksji i szerszych odniesień.

Ks. Jacek Wróbel SAC